

SŁOWO

Wilno, Środa 1-go lipca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Wojna celna z Niemcami.
Cz. J. Czarna Francja (dokończenie)
Przed wywczasami letnimi.
Kłeska powodzi w Małopolsce.
Dalze aresztowania w Święciańskim
Zbrojenia szaulisów.
Z sądów.

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkim Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259 W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkim Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetry jednoczęściowy na str. 2-iej 13-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W nich świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

Wojna celna z Niemcami.

Pertraktacje w sprawie traktatu handlowego z Niemcami ciągną się kilka miesięcy. Odbływały się one w atmosferze niezdrowej; polska prasa albo milczała w tej pierwszorzędnej wagi dla nas sprawie, albo pisała blagierskie artykuły. Na czele delegacji do traktatu handlowego z Niemcami postawiono pana Karłowskiego, nie posiadającego naukowych kwalifikacji; gdy pan Karłowski okazał się niemożliwym, zastąpiono go panem Prądzińskim, dyrektorem Prokuratury Generalnej Poznańskiego, którego główną kwalifikacją do funkcji przewodniczącego delegacji traktatowej z Niemcami jest jego przynależność do Poznańskiego. Poznańskie gospodarstwo jest bardziej niż inne dzielnice z wyjątkiem Śląska zainteresowane w traktacie handlowym z Niemcami, ale ma przesadną bojaźń przed przyjazdem Niemców do Polski; i zakładaniem przez nich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Poznańskie chce handlu z Niemcami, ale pragnęłoby, żeby ten handel odbywał się nieosobowo, t. j. bez przyjazdu na dłuższy lub krótszy czas Niemców do Polski.

Ze strony Niemiec atmosfera do zawarcia traktatu nie jest przyjazną. Stanowisko międzynarodowe pod względem politycznym i gospodarczym Niemiec znacznie się zmieniło w ostatnim roku. Rok temu Niemcy byłyby bardziej ustępliwe przy zawieraniu traktatu handlowego z Polską. Obecnie mają zawarty traktat handlowy z Anglią na zasadzie największego uprzywilejowania przy sprecyzowaniu i zastrzeżeniu wszelkich praw osobowych Niemców w Anglii; mają zawarty, chociaż jeszcze nie ratyfikowany, analogiczny traktat ze Stanami Zjednoczonymi. Z Włochami i Francją mają zapewnione traktaty na zasadzie największego uprzywilejowania. Nie ulega więc wątpliwości, że z Polską zawrą traktat na zasadzie największego uprzywilejowania lub nie zawrą obecnie wcale, czekając na przyjęcie ich postulatu przez Polskę. Prasa niemiecka ostatnimi czasami była bardziej agresywną względem Polski, niż zwykle. Wysunięto przytem w Niemczech sprawę rewizji granic polsko-niemieckich, sprawę dla nas groźną, której należy przeciwstawić kooperatywę gospodarczą polsko-niemiecką na zasadzie istniejących granic. Śląsk polski może odegrać w tem wybitną rolę, jako organ łączny między Polską a Niemcami.

Inwestycje gospodarcze w Polsce, nie te drobne o których wspomina p. Grabski w swoim exposé, ale wielomilionowe, prowadzone na szeroka skalę, polegające na budowie kilku tysięcy kilometrów kolei żelaznych, budowa kanałów, i elektryfikacja Polski—tych inwestycji nie dokonamy własnymi siłami. Jesteśmy bodaj jedynym państwem w Europie, które po wojnie światowej nie podjęło olbrzymich inwestycji. Na inwestycje możemy otrzymać pożyczki w Ameryce i Anglii, ale dla otrzymania tych pożyczek potrzebna jest kooperacja gospodarcza z Niemcami. Nasz przemysł żelazny skartelowany z przemysłem śląskim, który wzmacni swój związek z przemysłem niemieckim nadreńskim, może otrzymać potrzebne kredyty na inwestycje w Polsce. Tylko tą drogą możemy wyjść z

obecnego ciężkiego położenia gospodarczego.

Inwestycje, dokonywane przy udziale przemysłu niemieckiego, są uwarunkowane przyznaniem osobowych praw niemieckich obywateli w Polsce. Postulat więc niemiecki, który spotyka u nas najwięcej trudności, leży w naszych najżywniejszych interesach.

Tym, co u nas nawołują do wojny celnej z Niemcami, trzeba zwrócić uwagę, że nawołują do katastrofy gospodarczej. Nasz wywóz do Niemiec w 1923 roku stanowił 50, 60% naszego wywozu; w 1924 roku 41, 90%. Tymczasem wywóz z Niemiec do Polski stanowi około 4, 20% ich wywozu do wszystkich krajów. Bilans handlowy Niemiec jest wielokrotnie większy od bilansu handlowego Polski i, chociaż obroty handlowe polsko-niemieckie równoważą się, jednak w bilansie handlowym każdego z tych państw posiadają nierównie znaczenie.

Wywozimy do Niemiec surowce i półfabrykaty, lecz przedewszystkiem surowce. Węgiel, drewno, kartofle, oraz inne produkty rolne stanowią ważną pozycję w naszym bilansie handlowym z Niemcami.

Niemcy przywożą do nas gotowe produkty. To ma, zdaniem niektórych, czynić naszą pozycję w handlu z Niemcami mocną. Pogląd ten jest błędny, kraje bowiem wywożące surowiec są małosasobne w kapitał, najczęściej nie one są czynną stroną w tranzakcji; od nich kupują; ich towar transportują. Znalezienie nowych torów odpływu towarów, nowych rynków zbytu jest dla kraju niezasobnego w gotówkę, cierpiącego na dotkliwy brak kapitału obrotowego rzeczą wprost niemożliwą. Gdy 70 proc. eksportu naszego surowego drzewa do Niemiec, a ogółem surowego i półobrobionego 61 proc, gdy 47 proc. eksportu naszych produktów rolnych idzie do Niemiec, ziemniaków nawet 79 proc., to zachwianie tego eksportu musiałoby doprowadzić do tak znacznego pogorszenia naszego bilansu handlowego, że złoty polski, pozostający dziś w stanie równowagi niestaje, musiałby runąć, powodując fatalne konsekwencje gospodarcze. Nie wspominać o wywozie węgla, gdyż ta sprawa przedstawia się jakkolwiek bardzo poważną, lecz nieco inaczej, gdyż traktat handlowy z Niemcami tylko pośrednio może usunąć nadprodukcję węglową w Polsce; z jednej strony przez zwiększenie konsumpcji krajowej na skutek ożywienia gospodarczego, z drugiej przez pozyskanie kontyngensu węgla dla bezcłowego wywozu do Niemiec.

Panuje u nas przesąd, że, jeżeli będziemy zamilczali o naszych słabych stronach, obcy nie będą mieli o nich pojęcia. Stąd to okłamywanie czytelnika, stąd owe fałszywe przedstawienie naszych szans przy umowach handlowych wogóle.

Władysław Studnicki.

P. S.

Obszerne uzasadnienie powyżej przytoczonych poglądów czytelnik znajdzie w broszurze „Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie”.

OPRÓŻNIENIE OKUPOWANYCH STREF.

Przygotowania do oczyszczenia zagł. Ruhry.

WIENIEN. 30 VI. PAT. „Neue Freie Presse” donosi z Londynu: Według informacyj, udzielonych na Quai d'Orsay, przygotowania dyplomatyczne w sprawie opróżnienia Zagłębia Ruhry zostały ukończone. Jest rzeczą już M-stwa Spraw wojsk. poczynić zarządzenia w kierunku wycofania wojska, które wkrótce ma nastąpić.

Plan ewakuacji Kolonji.

PARYŻ 30 VI. PAT. Jak się dowiaduje „Petit Parisien”, Painlevé jako minister wojny wydał odpowiednie zarządzenia, aby w porozumieniu z komisjami belgijską i angielską został zbadany w szczegółach plan przeprowadzenia ewakuacji strefy kolońskiej.

Anglja z pomocą polskiemu rolnictwu.

LONDYN. 30 VI. (PAT). «Reuter». Walter Raine, członek delegacji parlamentarnej angielskiej, która niedawno zwiedzała Polskę, w przemówieniu swoim, wygłoszonym w Sunderland oświadczył, że zdaniem delegacji, jednym z najważniejszych kroków jest przedewszystkiem udzielenie Polsce krótkoterminowej pożyczki w sumie 25 milionów f. st., gwarantowanej przez rząd angielski, i przeznaczonej w połowie na cele rolnicze. Członkowie delegacji parlamentarnej, która zwiedzała Polskę, uważają za konieczne, aby rząd polski gwarantował procenty od tej pożyczki oraz, aby zakupy w zakresie rolnictwa, jako też innych materiałów, potrzebnych Polsce, czynione były, o ile to możliwe, w Anglii. P. Raine oświadczył, że Anglja mogłaby otrzymać pół miliona ton ziarna, jako 8 proc. od tej pożyczki, co pozwoliłoby zapłacić luke, spowodowaną brakiem dostaw z Rosji i uniezależniłoby Anglję do pewnego stopnia od chicagowskiego rynku pszenicznego i, jak dalej sądzi mówca, spowodowałoby znaczną niższe ceny chleba w Anglii.

Pogotowie w Chinach

Przygotowania do ataku na Anglików

WIENIEN, 30 VI. (PAT). Donoszą z Londynu: Obiegają pogłoski, że rząd w Pekinie wydał tajne instrukcje do wszystkich gubernatorów w całym kraju i polecił im trzymać wojska w pogotowiu dla wspólnego ataku na Anglików w Chinach. Wszyscy cudzoziemcy w Kantonie zostali uzbrojeni i zaopatrzeni w żywność. Chińscy mahometanie wystali delegatów do Indji i innych krajów, będących pod protektoratem Anglii, celem podjudzenia ludności przeciwko Anglikom, jako wspólnemu wrogowi. W dniu dzisiejszym aresztowała policja europejska dwóch komunistów, którzy zajmowali się propagandą komunistyczną.

Antyangielska nota

KANTON, 30 VI. (PAT). Konsulowie angielski i francuski otrzymali podpisaną przez komisarza do spraw zagranicznych imieniem rządu cywilnego notę, domagającą się ukarania tych Anglików, którzy dali rozkaz strzelania w dzielnicę w europejskiej Kantonu, oraz wycołania wszystkich okrętów cudzoziemskich z wód koło Kwantungu, wreszcie odškodowania za straty w życiu Chińczyków. Nota oświadcza że rządowi cywilnemu wiadomem jest, iż Francuzi nie strzelali pierwsi, jednak po otwarciu ognia przez Anglików, wzięli również udział w strzelaniu. Śledztwo w sprawie zajść w Kantonie—głosi dalej nota—zostanie wdrożone przy udziale konsulów amerykańskiego, rosyjskiego i niemieckiego, oraz przedstawicieli związków robotniczych.

Czeskie aeroplany dla Litwy.

Dnia 26 b. m. do Kłajpedy przybył transport aeroplanów zamówionych w czecho-słowackich fabrykach. Zamówienie to wysłało litewskie ministerstwo wojny. Eskadra złożona z 15 aeroplanów urządziła rewję nad krajem Kłajpedzkim, poczem udała się do Kowna po drodze rozrzucając ulotki przeciwko Polsce. (i)

Minister Mejerowicz w Kownie.

KOWNO. 30 VI. (Pat). Przybył tu dziś rano łotewski minister spraw zagranicznych Mejerowicz. W Kownie zatrzyma się minister około 3 dni i odbędzie z litewskim min. spraw zagranicznych p. Czarnieckim naradę w sprawach związanych z konferencją Łotwy, Litwy i Estonji. Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że w Kownie zostaną prawdopodobnie podpisane niektóre umowy między Litwą a Łotwą.

Trzęsienie ziemi w Kalifornji.

Miasto Santa Barbara w ruinie.

N. YORK, 30 VI. Pat. O trzęsieniu ziemi w Kalifornji donoszą co następuje: Najbardziej dotknięte zostało miasto Santa Barbara. Wskutek pęknięcia większości rezerwarów wodnych całe miasto w przeciągu kilku minut zostało zalane wodą. Panika ogarnęła także i okoliczne stany: Montana, Idaho, Wjoming i Waszyngton. Ognisko trzęsienia ziemi, trwającego już z przerwami dwa dni, znajduje się przypuszczalnie w okolicy Rochy-Mountain. Szkody materialne wznoszą około 10 milionów dol.

W St. Barbara odczuło pierwsze trzęsienie ziemi o godz 7-ej rano, kiedy większa część ludności jeszcze spała. Trzęsienie trwało całą minutę. Na ulicach odegrywały się straszne sceny. Jeden z hoteli rozpadł się na dwie części. Dwa szpitale zostały w ciągu kilku sekund zrównane z ziemią. Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne zerwane. Z miasta zostały ruiny. Tysiące ludzi dostało pomieszenia zmysłów.

Wskutek eksplozji rezerwarów benzyny wybuchł ogień, który powiększył jeszcze zamieszanie. Dwa olbrzymie hotele zwały się, jak domki z kart. Całe dzielnice zasypane gruzami. Więzienie rozpadło się na dwie części, a więźniowie uciekli, ponieważ nikt nie miał czasu zająć się nimi. Wszyscy mieszkańcy jednego z hotelów w liczbie 300 osób zginęli. Zniszczona jest również centrala elektryczna, wskutek czego miasto jest bez światła.

Sejm i Rząd.

Sprawy kresowe.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa) Dziś odbędzie się posiedzenie sekcji komitetu politycznego dla spraw kresowych z następującym porządkiem dziennym:

Powołanie rzeczoznawców.
Sprawozdanie p. Romana z prac nad ujednostajnieniem ustawodawstwa na ziemiach Wschodnich.

Wniosek p. Romana o ustaleniu przepisów prawnych co do wydawania dowodów osobistych na ziemiach Wschodnich.

Trzy wnioski ministra spraw wewnętrznych, a mianowicie:
a) dotyczący prac administracyjnych;

b) zwiększenia kompetencji władz I i II instancji

c) sprawa przeniesienia władz wojewódzkich z Nowogródka do Słonna.

W związku lud.-narodowym.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa) Na posiedzeniu rady naczelnej związku lud.-nar. omawiano na podstawie referatu pos. Świeckiego zagadnienie reformy rolnej, poczem dyskutowano nad sprawozdaniami poszczególnych agend. W wyniku obrad powzięto szereg rezolucyj, mianowicie, między innymi zaaprobowano działalność klubu parlamentarnego, przyjęto do wiadomości wyjaśnienie prezydium klubu parlam., że konferencje rządu z przedstawicielami koła żydowskiego są prowadzone z inicjatywy rządu i bez porozumienia ze stronictwem, zaaprobowano stanowisko klubu parlamentarnego w sprawie reformy rolnej.

Konferencje u p. Premjera.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa) Wczoraj przed południem p. Premier przyjął gen. Sosnkowskiego, który zdawał sprawę z konferencji o handlu bronią odbytej w Genewie, poczem p. Premier udał się do Sejmu, gdzie odbył konferencję z marszałkiem Rajtalem o stosunku Sejmu do rządu.

Pomoc dla dotkniętych kłeską powodzi.

WARSZAWA, 30 VI. PAT. Pod przewodnictwem marszałka Sejmu Rajtara odbyła się w sali Konwentu Senatorów konferencja z udziałem p. Premjera Wład. Grabskiego, min. spraw wewn. Raczkiewicza, min. robót publicznych Ryczyńskiego oraz przedstawicieli posłów Małopolskich. Na konferencji tej ustalono w ogólnych zarysach plan pomocy państwowej dla dotkniętych kłeską powodzi miejscowości w Małopolsce. Niezależnie od pomocy państwowej przygotowuje się pomoc społeczną. W tym celu ma być utworzony komitet społeczny pod przewodnictwem p. Prezydenta Rządu.

Obywatelski czyn.

WARSZAWA, 30 VI. (tel. wł. Słowa) Ostatnie ogólne zebranie Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego pragnąc upamiętnić stułeci swój jubileusz i dać wyraz obywatelskim tradycjom instytucji, uchwalilo stworzyć fundację o kapitale jednego miliona złotych, którego odsetki użyte będą na stypendja dla uczącej się młodzieży. Pomimo ciężkich czasów, jakie przeżywa ziemiaństwo, uchwała zapadła jednomyślnie. Kapitał stworzony będzie ze specjalnych składek.

Traktat handlowy ze Szwecją

WARSZAWA, 30 VI. PAT. Dziś o godz. 12-iej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego zawartego pomiędzy Polską a Szwecją, podpisanego dnia 2 Xii 1924 r. Wymiany dokonali: ze strony polskiej p. minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński, ze strony szwedzkiej—poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwecji w Warszawie p. d'Ankarward.

Przed wywczasami letniami.

Uroczystości z racji zakończenia roku szkolnego. Podniosły akt wręczenia dyplomów i nagród. Ogólna wystawa prac szkolnych. Akt na kursach rysunkowych Wileńskiego Tow. Art. Plastyków.

Obecny rok szkolny we wszystkich uczelniach wileńskich, skończył się mimo poszczególnych tu i owdzie zgrzytów i załamania bardzo ładnymi wynikami pracy.

Mówimy o szkołach powszechnych.

W ślad za „Świętem Pieśni“ poszła ogólna wystawa prac działowej szkolnej i finał wszystkich wysiłków: poniedziałkowa uroczystość w teatrze polskim wręczenia nagród i dyplomów uczniom, którzy ukończyli w tym roku 7 klas szkoły powszechnej. Zaczniemy od tej ostatniej.

Stosownie do zapowiedzi w dzień św. Piotra i Pawła o godz. 3 po południu Teatr Polski szczerze został wypełniony przez wychodzącą w świat działkę szkolną—oraz ich opiekunów i rodziców. Władze szkolne reprezentowane były in corpore z kuratorem p. Z. Gąsiorowskim na czele.

Otworzył uroczystość gospodarz szkół wileńskich inspektor p. Witold Eymontt, witając przybyłych na uroczystość przedstawicieli władz, miasta i społeczeństwa. W krótkiej swej mowie, nacechowanej głębokim uczuciem do „ukończonych“ działki szkolnej, p. Eymontt podkreślił z akcentem wszystkie walory którymi wyróżnia się dziś z szeregu placówek państwowotwórczych szkoła powszechna. Uroczystemu aktowi przewodniczył kurator p. Gąsiorowski, obok niego na scenie widzieliśmy prezydenta miasta p. Bańkowskiego i inspektorów szkolnych. Po kilku słowach gorącej przemowy p. kuratora rozpoczął się dość długi akt wręczenia dyplomów i nagród zgromadzonym w teatrze absolwentom.

Do podniesienia charakteru tej okoliczności dyplomy określone zostały nazwą „małych matur“. Któżby chciał tu dociekać nieścisłości. Dyplomów tych rozdano 269—uczniom i uczernikom pochodzącym prawie ze wszystkich 52 szkół wileńskich. Nagrody w postaci ładnych zewnętrznie i w treści książek ufundował Magistrat m. Wilna, co oznaczone zostało na każdej z nich pieczęcią z godłem miasta. Nagród takich rozdano 52 dzieciom wyróżniającym się specjalnymi zdolnościami no i oczywiście zachowaniem i pilnością.

Po skończeniu akcie przemówił na jego zakończenie do dzieci w imieniu kierowników szkół p. Moczulski, kierownik szkoły Nr. 38. Scharakteryzował ogrom wysiłków włożonych w wychowanie i przygotowanie do dalszej pracy opuszczających ławę szkolną uczniów p. Moczulski życzył im aby stali się dzielnymi obywatelami kraju i wyka-

zali w borykaniach się z losem ten błogostawiony wpływ, jaki starała się dać im szkoła powszechna w odróżnionej ojczyźnie.

Po przemówieniu p. Moczulskiego, przyjętem przez działkę i starszych huraganem oklasków, wszyscy obecni pozostali na specjalnie zamówionem przez Kuratorjum okręgu szkolnego przedstawieniu „Damy i huzary“ Aleksandra hr. Fredry,

Na ogólną wystawę prac szkolnych złożyły się wybrane najlepsze prace z uprzednich poszczególnych wystaw we wszystkich 52 szkołach powszechnych.

Mówiąc krótko, wystawa ta przedstawiała się pod każdym względem imponująco. Zajęte zostały pod nią wszystkie sale w szkole „Świt“ przy M. Pohulance Nr. 8. Z szeregu prac wyróżniły się wzorowe okazy zeszytów szkolnych, rysunków, map, wyroby „słojdowe“ oraz wiele przedślicznych wyrobów kobiecych.

Dużo można mówić o szlachetnej rywalizacji pomiędzy już nietylko poszczególnymi szkołami, ale nawet klasami i dziećmi. Wszyscy, odnosiło się wrażenie, prześcigali się w pracowitości, pomysłowości i staranności wykonania powierzonych sobie zadań. Nic dziwnego więc, że wystawę tę zwiedziło tysiące osób i każda z nich, ośmielamy się twierdzić, nie żałowała fatygi ani czasu.

Już to specjalnie wyróżnić należy z pośród szeregu najrozmaitszego typu uczelni wileńskich Zawodowe kursy rysunkowe „Wileńskiego Tow. Artystów Plastyków“. Kursy te w ciągu zaledwie półrocznej egzystencji wykazały aż nadto, jak były pożądaną na tutejszym gruncie placówką. Urządzona wystawa prac wykazała bardzo ładne rezultaty we wszystkich działach artystycznych, zmierzające do ustalenia formy i osiągnięcia syntezy w treści przedmiotu.

Z działań uprawianych na kursach wspominamy ogólnie o malarstwie, rzeźbie i rysunku dekoracyjnym. W dniach 28 i 29 czerwca wystawę zwiedziło ponad 1000 osób z przedstawicielami władz szkolnych i wydziału sztuk pięknych przy Uniwersytecie Stefana Batorego na czele. Znow niechcąc robić różnicę w wyróżnieniu nazwisk wykładowców i uczniów, ograniczamy się na słowach zachęty pod adresem kierownika artystycznego kursu p. Marjana Kuleszy i administratora oraz kierownika działu rzeźby p. Piotra Hermanowicza, aby rok przyszły pracy na kursach przyniósł nam jeszcze lepsze rezultaty.

Wspomnieć należy nawiasem, że zawodowe kursy rysunkowe „Wileńskiego Tow. Artystów Plastyków“ przez swój wysoki poziom są niejako dalszym ciągiem słynnych przed kilku laty kursów Montwiłtowskich.

Jest to dowód, że w dziedzinie sztuki dzisiejsze Wilno podtrzymuje znakomicie kontakt ze swą wspaniałą tradycją.

Dalsza likwidacja bandy w Święciańskim.

Oprócz aresztowanego Paszkowskiego — ujęto również trzech jego najbliższych współpracowników: Jekucia Franciszka, Pondia Wojciecha i Włałowicza Józefa dozorców więzienia w Święcianach. Wszyscy czterej wybierali się do Rosji i w tym celu udali się dnia 25 na stację, gdzie kupili bilety do Zahacia. Przed stacją Lyntupy zostali jednak aresztowani przez wysłanych w tym celu funkcjonariuszy policji politycznej. Niezależnie od tego aresztowany został również członek Niezależnej Partii Chłopskiej Zakrzewski Bronisław, urzędnik izby skarbowej w Święcianach. Likwidacja nie jeszcze skończoną i spodziewać się należy w najbliższym czasie nowych aresztowań tej rozgątelionej organizacji, obejmującej znaczną część Wileńszczyzny.

Na sobotę 27 b. m. wyznaczony był we wsi Mosarz pow. Duniłowickiego wiec Niezależnej Partii Chłopskiej, na którym przemawiał miał poseł Szapiel. Jednak mimo oczekiwań poseł Szapiel nie przybył. Jak się dowiadujemy, mimo usilnych starań policji nie udało się dotychczas ustalić miejsca pobytu pos. Szapiela. (i)

Zajście graniczne.

Z pogranicza donoszą:

Dnia 28 czerwca o godz. 22-ej na odcinku Hotabice w okolicy Skrobałun, między słupami Nr 233—234 przekraczającą granicę do Polski osobnik natknął się na sowiecki oddział wojskowy ukryty w lesie. W pogoni za tym osobnikiem jeden z kawalerzystów sowieckich wkroczył na terytorjum Polski — inni zaś zaczęli strzelać z karabinów. Zaalarmowana załoga strażnicy Nr 16a w Grazach wysłała patrol, który został ostrzelany przez oddział sowiecki. Istnieje przypuszczenie, że oddział sowiecki miał dokonać wypadku kowalarki Zaczisze, oddalonemu od granicy o 280 m. Z naszej strony szeregowiec 1 komp. 7 baonu KOP., padając zranił się w dłoń i nogę o odrutowanie. (i)

Stan ostrego pogotowia na granicy.

Z pogranicza donoszą:

W ostatnich dniach czerwca bolszewicy wzmocnili obsadę granicy na odcinku 3. Komendatury Krajsk. Wszyscy ludzie z Komendatury są bez zmiany na służbie. 2 miejsca dogodnie do przejścia obsadzone są stałymi zasadzkami. Przypuszczać należy, że to pogotowie stoi w ścisłym związku z formowaniem i przegrupowaniem band dywersyjnych na całym terenie G. P. U Mińsk. (i)

Cwiczenia szaulisów.

W ostatnich dniach czerwca członkowie organizacji szaulisów i partyzanci litewscy otrzymali broń. (Karabiny francuskie i rewolwery syst. „Steyr“). Wydawanie broni stwierdzono w rejonie Jezioro, Ucian i Sorok. W związku z tem rozpoczęto ćwiczenia partyzantów poszczególnymi grupami. Narazie ćwiczenia te odbywają się tylko w dniach świątecznych. (i)

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Konwencje i traktaty. Załatwienie zmian Senatu w budżecie na 26 rok. Dyskusja nad reformą rolną.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji projekt ustawy o ratyfikacji konwencji handlowej, weterynaryjnej oraz traktatu konsularnego i arbitrażowego z Czechosłowacją. Następnie pos. Dębski (P. S. L.) referował projekt ustawy o ratyfikacji pro-wizorycznego układu ekonomicznego z Czechosłowacją, przyjęty w drugim i trzecim czytaniu. Następnie mówca przedstawił projekt ustawy o ratyfikacji takiego samego układu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi, również przyjęty w drugim i trzecim czytaniu. Po referacji pos. Plucińskiego (ZLN) przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o ratyfikacji konwencji z Niemcami w sprawie ułatwień w małym ru-

mi Senatu. W pozycjach innych referentów poczyniono szereg zmian. Proponowany przez Senat artykuł, mówiący że koszty utrzymania policji ponosi wyłącznie skarbie państwa, odrzucono 124 głosami przeciwko 77. Odrzucono dalej artykuł, ustalający stan liczbowy wojska oraz artykuł, że prawo kontroli, przysługujące komisji kontroli długów państwa, rozciąga się na emisję biletów.

Nad proponowanym przez Senat art. 15 o rozporządzeniach celnych i cłach wywozowych na płody rolnicze, głosowano przez drzwi. Za odrzuceniem tego przepisu, w myśl wniosku komisji sejmowej, było 107 posłów, przeciwko odrzuceniu 92, nie było więc kwalifikowanej większości za odrzuceniem, lecz znalazła się zwykła większość za przyjęciem. Artykuł ten przyjęto. Przyjęto również artykuł, przewidujący zniesienie zakazów i ograniczeń wywozu płodów rolniczych. Z temi zmianami marszałek odesłał ustawę do ogłoszenia. Przyjęto jeszcze rezolucję, zastępującą odrzuconą poprawkę Senatu, aby koszty utrzymania policji ponosił tylko skarbie.

Po przerwie przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o parcelacji i osadnictwie. Przemawiał poseł Taraszkiewicz (Biał. wł. robotn. gromada), który zasadniczo zwalczał projekt reformy opracowany przez komisję, przyczem zakomunikował, że stronnictwo jego opracowało nowy projekt, żądający ziemi bez wykupu, i bez odszkodowania, podziału jej przez komitety chłopskie i określenia maksimum posiadania na 30 ha.

Następny mówca pos. Pluciński (ZLN) omawiał ustawę w związku z postulatami swego klubu, co do sposobu oszacowania ziemi, dowodząc, że wysoka produkcja rolnicza w b. dzielnicy pruskiej przysła do skutku dzięki kredytowi rolniczemu, opartemu na pruskim prawie hipotecznym, które w szczególności zabezpiecza wierzycieli i wiarytelności, a także wszystkie stałe opłaty dożywocia i wieczne ciężary. Obecna ustawa o reformie rolnej ten stan rzeczy zasadniczo zmienia i taki kredyt hipoteczny, jaki był dotychczas przesądane perturbacje w produkcji rolniczej.

Następnie zabrał głos pos. Sanojca Wyżw, który uzasadniał konieczność reformy rolnej przy maksimum posiadania 60 ha i wskazał przytem, że wszędzie dokoła Polski przeprowadzono już reformę rolną bez odszkodowania. Pos. Marjan Malinowski (ZPPS) odparował, jakoby przez uchwalenie ustawy miało zniszczyć większe majątki, a formalnie pozbawić warsztatów pracy, oraz że przy parcelacji należy zabezpieczyć robotników rolnych, ale niema powodów, aby w interesie tych robotników nie dopuścić do parcelacji.

Na tem przerwano dyskusję. Następne posiedzenie dziś o godz. 10 i pół rano.

Czarna Francja.

(Dokończenie.)

„Wesoły, śmiejący się kraj, pokryty soczystą zielenią, stubarwny owocem, kwieciami i kłosem złocistym, porznięty perłaciami się potokami, które co kilka staj toczą się dnem wyrzniętego w skałę jaru lub płyną wolniej środkiem żyznej doliny“. Oto jakimi słowami powabnymi charakteryzuje Algier p. Józef Targowski w pierwszej części dzieła swego „Biali i kolorowi“.

Między morzem a pasmem gór Atlasu kraj bogaty, żyzny, strefa zbóż i ogrodów i plantacji najrozmaitszych; między Atlasem a pustynią kraj uboższy lecz po oazach swoich jeszcze gościnny i wydajny. A jedno z drugich: kraj ogromnego dla Francji znaczenia, będący na drodze wspaniałego rozkwitu przedewszystkiem ekonomicznym.

Ciekawy kraj niezmiernie pod względem etnograficznym! Przez szereg wieków najrozmaitsze narody wyciskały na nim piętno swoje, zostawiając ślady swego panowania. Tubylcy, to: Arabowie i Berberowie, z dużą przymieszką murzynów, Mauretanie i różnych plemion. Najstarszą ludność stanowią Berberowie, których asymilacja arabska nie zdołała zdenacionalizować. Rozpadają się Berberowie—jako szczerp—na kilka narodów o swoistych cechach charakterystycznych. Są to Kabylowie, Aurawie, Mozabici i Tuaregowie. Berbe-

rowie, w przeciwieństwie do Arabów są krępi, niższego wzrostu; rasy grube, głowy duże, włosy częściej brunatne i rudawe niż czarne. Też wyznają Islam — lecz inaczej nieco niż Arabowie. Rolę główną wśród szczerp berberyjskiego grają Kabylowie. Naród to górski, niezmiernie do swej ziemi przywiązany, wybitnie rolniczy; znać na nim starą choć prymitywną kulturę; mieszkają, nie jak Arabowie, w namiotach lecz w domach murowanych i w zagrodach. Naród brudny lecz niezmiernie pracowity i oszczędny. Doskonali gospodarze. Jakby farmerzy afrykańscy. Jako siła robocza najemna—wymieniona. Ideałem jest Kabyla zarobić dużo i własną założyć osadę, własny warsztat pracy. Ambitny jest i zawistny.

Aurawowie o wiele mniej pracowici i energiczni. Mozabilów wyparli Arabowie aż w oazy Sahary. Gnieźdzą się w niedostępnych prawie wąwozach pustyni. Tam pobudowali wsie i osady i wodę dobyli z niesłychanym mozołem. Najświetniejsi to „na świecie“ (jak wyraża się p. Targowski) ogrodnicy.

Jeszcze głębiej w Saharę gnieźdzą się po jej oazach Tuaregowie, plemię już całkiem koczownicze, zajmujące się niemal wyłącznie hodowlą i handlem wielbłądów—co właśnie w ich mniemaniu jest przywilejem człowieka „wolnego“. Są to prawi „synowie pustyni“. Nie pozbawieni pewnych cech tycerskości, nie gardzą wszelako zarobkiem—z rabunku pochodzącym, by tak rzec: zdobywczym. Są też niemal dla karawan postrachem.

Trzeba oczywiście umieć odróż-

nić Berbera od Araba, lecz i mniej wprawne oko różnicę w lot pochwy. Arab szcuple, wysoki; twarz ma podłużną, włosy czarne i oczy błyszczące, nos orli. Mowa całkiem odrębna. Fanatycznym jest wyznawcą czystej wiary mahometańskiej. Koran jest dla niego księgą ksiąg. Mało pracowity, raczej leniwy. Lubi życie domowe, pewien komfort i blichtr; w zetknięciu z Europejczykiem okazuje dużo uprzejmości, sady się na kurtuazję, na szlachetność form towarzyskich. O ile nie mieszka w mieście, lub na pustyni w namiotach, gnieździ się na wsi w okropnych z chrustu i kamieni szałasach wśród wielkiego brudu i niechlujstwa.

Europejczyków, jako to Francuzów, Włochów, Hiszpanów tudzież żydów posiada Algier na swoim terytorjum z górą 800 tysięcy. Cudzoziemscy imigranci przyjmują masowo oywatelstwo francuskie; liczba urodzeń w stosunku do śmiertelności wzrasta stale od wielu już lat.

Obecnie, jak się rzekło, kraj jest w pełnym rozwoju. Posiada już 4 tysiące kilometrów kolei żelaznych i 40 tysięcy kilometrów doskonałych bitych dróg. Komunikacje ulepsza się z roku na rok. Algierja podlega bezpośrednio — i wyjątkowo — francuskiemu ministerstwu spraw wewnętrznych. Posiada zupełną autonomję finansową, to znaczy własny budżet wewnętrzny. Założony też został specjalny dla Algierji bank emisyjny. Generał gubernator przewodniczy Radzie gubernalnej złożonej z 17 członków. Oprócz niej istnieje dwa ciała autonomiczne, rodzaj sejmiku, tudzież rada najwyższa, obiera-

na, stanowiąca najwyższą instancję miejscowego samorządu, uchwalająca definitywnie budżet krajowy, rozkładająca podatki.

Cała północna Afryka jest krajem wybitnie rolniczym. Specjalnie Algier był już w dalekiej przeszłości istnym spichlerzem zbożowym imperjum rzymskiego. Podstawowym też produktem rolnym Algieru jest — zboże. Jarzyny też grają wielką w gospodarstwie rolnem rolę. Oto przykład gospodarstwa jarzynowego algierskiego. Około 1-go października sady się ziemniaki, sprząta się je około 1-go stycznia. Idą na eksport na rynki miast europejskich, przede-wszystkiem do Francji. Obok ziemniaków lub między ich rzędami sadzony groszek, schodzi z pola wraz z ziemniakami. W pierwszych dniach stycznia zajmuje miejsce ziemniaków i groszku: np. fasola szparagowa lub inna jaka jarzyna. Sprząta się ją i eksportuje w kwietniu. Jest to akurat czas na pomidory, które dojrzewają w pierwszych dniach lipca. Pole wreszcie, w 4-ym kwartale, produkuje jeszcze późną sałatę, szpinak, marchew i t. p. Dookoła pola warzywnego sady się: wino, karczochy, truskawki i t. p. Wczesne karczochy, dochodzące w lutym i marcu, opłacają się doskonale. Cena do franka za sztukę! Winograd wczesny, dojrzewający w końcu czerwca, bardzo jest ceniony na rynku paryskim.

Inny przykład. Oto gospodarstwo w dolinie Medidza, o jakich 40 kilometrów od miasta Algieru. Zwie i najobficiej uprawiane są ziemniaki. Uprawa karczochów na wielką rozwinęta skale. Do głównych też gruntów orne. Z tego: 200 h. pod win-

nicami, jakich 10 h. pod pomarań. czarnią i mandarynkami; reszta poświeconą uprawie zbóż. Trzypółówka. Jedna część pod pszenicą o miękkim ziarnie, pod żytem lub jęczmieniem, druga pod pszenicą szklistą (ziarno twarde), trzecia obsiana bobikiem, mieszaną wyki z owsną na zieloną paszę lub cakiem ugoruje. Nawozu tylko odrobina. Trochę fosforu. Zasilenie pola polega na jego ugorowaniu.

Co do algierskich gospodarstw ogrodowych, to da się do nich wybornie zastosować znany aksjomat: produkcja rolna nie zna granic. W roku zeszłym pewien algierski gospodarz osiągnął z jednego hektara pomidorów, z czwartej tylko części plonu rocznego: 40 tysięcy franków brutto. Algier posiada dwa czynniki, stanowiące istny skarbie dla zawodowego rolnika: wielką obfitość zarówno robotnika jak wody.

Zboża Afryki północnej mają wysoki ciężar gatunkowy. W dobrym przeciętnym roku, np. w 1921-szym wywieziono z Algierji około półtora miliona kwintalów (kwintal—sto kilogramów) pszenicy w ziarnie, 70.000 metrów mąki, około 100.000 metrów kaszy, przeszło 40.000 kwint. makaronów etc. Wartość eksportowanej w tym roku samej tylko pszenicy pod różnymi postaciami przewyższyła 160 milionów franków.

Jęczmień, burak cukrowy, kukurydza grają nie małą rolę w algierskiej gospodarce. Z ogrodowizn najszerzej i najobficiej uprawiane są ziemniaki. Uprawa karczochów na wielką rozwinęta skale. Do głównych też produktów warzywnictwa należą po-

Kłęska powodzi.

Alarmujące wiadomości z Małopolski Zachodniej.

KRAKÓW, 30. VI. Między Zatorem a Przeciszowem z powodu powodzi zerwany jest tor kolejowy. Wisła wystąpiła z brzegów. Most na Wiśle pod Oświęcimem zagrożony. Woda dosięga 5 i pół metr. ponad normalny stan. Między Skawiną i Zatorem nastąpiła przerwa w ruchu kolejowym oraz między Zatorem i Przeciszowem, spowodowana gwałtownym przyborem wody dzisiaj w nocy.

Śląsk Cieszyński nawiedziła powódź. Wylały Wisła i Białka oraz wszystkie dopływy górskie. Całe okolice znajdują się pod wodą. Drogi żelazne i mosty zerwane. Saperzy z Krakowa budują tamy na przestrzegi z Zabrzega do Goczałkowic. Szkody olbrzymie, rzeki Dunajec i Poprad i okoliczne górskie dopływy wzięły i zalały szereg miejscowości. Komunikacja kolejowa Stary Sącz-Szczawnica jest przerwana. W Nowym Sączu Dunajec zalał częściowo przedmieście. Mieszkańcy Załubińca zostali częściowo z domu usunięci.

W akcji ratunkowej oprócz straży pożarnej bierze również udział wojsko. Ofiar w ludziach nie było. Obecnie sygnalizują z Króścienka dalszy przybór wody. Woda przybiera jak dotychczas dość wolno. W Grybowie, rzeka Białka wskoczyła częściowo most. W Nowojewej rzeka Kamienica zniosła most zupełnie. Z okolicy brak wiadomości. W ciągu dnia wczorajszego woda na Wiśle pod Rakowem przybyła o 3 mt. 65 cm. Podnoszenie się poziomu wody wynosi na godzinę 20 cm. Jest jeszcze 1 mtr. do najwyższego stanu katastrofalnego.

Wobec groźnych wiadomości z prowincji, zwołano wczoraj wieczorem do dyrekcji okręgowej robót publicznych komitet, który uchwalił cały szereg zarządzeń, mających na celu akcją ratunkową dla zagrożonej ludności, do której to akcji przyłączyło się wojsko.

W Małopolsce Wschodniej.

Z powodu ulewnych deszczów wzebrały ponad 3,60 mtr. wody w Dniestrze w rejonie Rożniów—Niżniów (powiat Tlumacz) zalewając 12 km. kw. niziny ze zbożem i łąkami. Wody Siwki i Łumnicy (pow. Kałusz) zerwały wszystkie mosty drewniane. Przy przeprawie przez Bystrycę 1 baterji 5 p. art. pol. z Jezupola do Pobereza utonęło 2 wojskowych i działo z koniem.

Dnia 29-go około godz. 4-ej rano San wylał pod Dynowem. Okoliczne pola stoją pod wodą. Tor kolejowy na linii Dynów—Bachórz podmyty i uszkodzony na przestrzeni 160 metr. Ruch pociągów wstrzymano.

Z Halicza donoszą, że cały obszar pomiędzy Osiłną a Bolechowem, wskutek wylewu Dniestru znalazł się pod wodą. Ruch na gościńcu Kossowskim wstrzymano. Halicz częściowo również stał się oharą powodzi.

W Stanisławowie wylał dopływ Bystrzycy Tlenówka. Ruch kolejowy na linii Stryj—Stanisławów wstrzymano.

Odnosne starostwa przy udziale wojskowości przystąpiły natychmiast do akcji ratunkowej.

Pod Warszawą.

WARSZAWA, (tel. w. Słowa.) Padający bez przerwy przeszedł przez 48 godzin deszcz wyraził się dość znacznym przyborem wody na Wiśle. Według otrzymanych informacji u p. wice wojewody warszawskiego Bęczkowskiego, w Warszawie dotychczas nie grozi ze strony powodzi. Dotychczasowy stan wód nie daje przyczyn do obawy. Wisła występuje z brzegów przy stanie wód dużo wyższym niż jest spodziewany. Przy szesiorocznej katastrofie poziom wody wynosił 6 mtr. dzisiaj zaledwie 95 cm. Do dnia 3 lipca może prawdopodobnie wzrosnąć do 2 mtr. 60 cm.

TELEGRAMY.

Rewizja u wuja Trockiego.

PARYŻ, 30 VI. Pat. Ubiegłej nocy przedsięwzięła policja w mieszkaniu wuja Trockiego-Janotowskiego rewizję domową, która została przeprowadzona b. gruntownie i trwała całą noc. O powodach rewizji policja nie udzieliła informacji.

Skazanie przywódców powstania w Kurdystanie.

KONSTANTYNOPOL, 30 VI. Pat. Przywódca powstania w Kurdystanie

Szeik Said został wraz z 29 towarzyszami skazany przez sąd wojenny na śmierć. Postanowiono pozatem zamknąć wszystkie klaszatory.

Z konkursów hippicznych w Londynie

LONDYN, 30 VI. Pat. W dzisiejszych międzynarodowych konkursach hippicznych w Londynie, puhar, ofiarowany przez rząd Kanadyjski, został zdobyty przez por. Brulls (Belgia). Drugie miejsce zajął plk. Rome (Polska), trzecie kapt. Lassardiere (Francja).

midory. W ostatnich czasach zaczęła Algerja eksportować nieco win swoich — do Polski. Są to na razie przeważnie wina mszalne, słodkie. Mówiąc nawiasem, niektóre wina białe algierskie, stołowe, są wyborne.

Dobry gatunek oliwy algierskiej nie ustępuje w niczym oliwie prowansalskiej. Pomimo wielkiej jej konsumpcji w kraju, eksportuje Algerja dużo oliwy. Idą za nią na eksport: pomarańcze, cytryny, figi, migdały — i daktyle. Algerja posiada przeszło 7 milionów palm daktylowych a jedne drzewo daje rocznie około jednego cent. metr. daktyli. Wartość odywacza daktyli jest, jak wiadomo, bardzo znaczna. Podczas wojny wojsko francuskie otrzymywało stale daktyle racjami.

Tytoniu algierskiego głównym odbiorcą jest monopol francuski. Rozchodzi się po całym świecie. Bawelna, olejki aromatyczne (głównie dystrylowane z geranium) pieprz, skóry — oto również to, co Algerja w wielkiej ilości eksportuje.

Oczywiście, że wśród zwierzostanu algierskiego króluje — koń. Hodują je Arabowie głównie na pastwiskowych płaskowzgórzach Tiaretu, Seiflu, Relizanu. Znakomite to „araby”. Nie posiada ich atoli Algerja więcej ponad 200.000 sztuk. Cała armja francuska afrykańska zaopatrzona jest w czystej krwi araby. Kawalerja wogóle francuska ma przeważnie pod sobą konie o krwi arabskiej; zazwyczaj pół krwi arabskiej.

Idą dalej masowo na eksport algierskie muły i osły, a nawet nieco była rogatego. Wełna algierskich owiec ma wysoki gatunek i, co za tem

idzie, i cenę. Wielbłądy, których liczba dosięga 200.000 sztuk, są przeważnie własnością, rozsiansych po oazach Sahary Tuaregów. Istnieją dwa typy wielbłądów: mocny, karawanowy mogący nieść na sobie 300 kilogramów, i szybki, lżejszy, niezmiernie wytrzymały na brak wody i pożywienia a robiący do 40 mil angielskich w ciągu doby.

Młynarstwo silnie rozwinięte; istnieje około 60 fabryk cygar i papierosów. Górnictwo rozwija się nader intensywnie dzięki wielkim bogactwom mineralnym kraju. Rudy żelazne bogate; pokłady rozległe fosforu; nawet kopalnie węgla istnieją oraz soli. Przedmiotem usilnych poszukiwań jest nafta.

In summa: ogólny obrót handlu zagranicznego wyniósł już trzy lata temu prawie 4 i pół miljarda franków a rośnie wciąż i rośnie.

Zamknijmy ten obraz kilkoma tyłko nakreślony sztychami ceną uwagą autora monografji Algerji:

Stosunki ekonomiczne między Polską a całą francuską Afryką północną zapowiadają się jako niezmiernie żywotne. Może tam śmiało polska emigracja szukać ujścia dla siebie; polska turystyka wdzięczna tam znajdzie pole; klimatyczne stacje zimowe posiada Algerja doskonale; wreszcie stosunki handlowe bezpośrednio między Polską a Afryką francuską powinny być co rychlej za dziergnięte i jaknajpilniej podtrzymane.

Cz. J.

Bujwidziszki.

W piękny, wyjątkowo bezdeszczowy dzień w niedzielę dnia 28 b. m. odbyła się w osadzie oddalonej o kilka kilometrów od Wilna — w Bujwidziszkach — niezwykle miła uroczystość poświęcenia przeniesionych tam częściowo z Wilna zakładów filantropijnych T-wa „Caritas”.

Od wczesnego ranka trakt Wilkomiński, przy którym leży wspomniana osada, zaroził się od barwnego, odświętnie przybranego tłumy ludzi.

Pod łukiem dziesięciu wzniesionych przez okoliczną ludność na trakcie bram triumfalnych sunął ów korowód ludzi dobrej wiary i jeszcze lepszej nadziei — pieszo, konno, wreszcie w autach na wspomnianą uroczystość. Kogóż tam nie było z Wilna.

A więc — gospodarze nowego gmachu — członkowie i pracownicy Tow. „Caritas” z prezesem swym ks. posem Ignacym Olszańskim na czele. Filar uroczystości — J. E. ks. biskup W. Bandurski; w imieniu Delegata rządu — naczelnik p. Dworakowski, miasta prezydent p. Bańkowski i wice-prezydent p. Łokucijewski, władz szkolnych kurator p. Gąsiorowski, dalej starosta Wileńsko-Trocki p. Grabowski i długi, długi szereg przedstawicieli wszystkich prawie władz i instytucyj społecznych i kulturalnych, wreszcie wojska i prasy.

Uroczystość rozpoczęła się „polową” mszą świętą celebrowaną przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego. W czasie mszy przygrywała orkiestra jednego z oddziałów wojskowych, a przydzielona kompanja honorowa wojska prezentowała podczas podniesienia broń. W uroczystości pozatem wzięły udział in gremio Ch. Zw. Zawodowe ze szlandarami — pod komenda prezesa, mec. Engla, oraz okoliczne szkoły powszechne.

Po mszy świętej odbyło się w gościnie otwartym — wspaniałym święto dla celów T-wa „Caritas” wzniesionym domu iście rodzinne przyjęcie.

Z przemówienia prez. T-wa „Caritas” ks. O. notujemy kilka szczegółów — które złożyły się na ową uroczystość. Ks. Olszański w 1923 r. nabył kawałek ziemi w Bujwidziszkach dla celów swego towarzystwa. Zawdzięczając b. wydatnej pomocy ze strony czynników rządowych, a w pierwszym rzędzie inżynierów z Delegatury wileńskiej pp. Przygodzkiego i Kudrewicza, czynników miejskich i społecznych — z okolicznymi właścicielami na czele — powstał ten nowy Dom T-wa, w którym lokować się będzie 7-10 kl. szkoła powszechna, ochrona, kolonja podczas lata dla dzieci — a w przyszłości szkoła domowo-gospodarcza dla dziewcząt; największa sala w budynku przeznaczona jest na zgromadzenia i rozrywki ludowe, kiedyś ma również być w niej uruchomione kino i teatr amatorski.

Po ks. pośle O. przemawiali kolejno im. Delegatury p. Dworakowski, kurator p. Gąsiorowski, prezydent Bańkowski, mec. Engiel, starosta p. Grabowski, ks. rektor gimn. Barglewski i t. d. i t. d.

Wszystkie te przemówienia nacechowane było radością i sympatją głęboko ujętymi dla nowego dzieła — wznoszącego pierwiastek kultury w życie wsi.

Przemówienia te — były niejako pod wpływem potężnych słów z uprzedniego okolicznościowego, a opartego na przepisanej na ów dzień z ewangelji kazania ks. biskupa Bandurskiego, który zabierając dwukrotnie jeszcze podczas przyjęcia głos — utrzymywał podniosły nastrój uroczystości.

W trakcie przemówień J. E. biskup Bandurski rzucił projekt nazwania nowej placówki od imienia jej prezesa ks. posła Olszańkiego „Olszańską”, albo „Olszannikami”.

O tem niech sobie już rozstrzyga T-wo „Caritas”. Dla nas pozostanie jeden fakt znamieny — że Bujwidziszki to dziś nie zwykła nazwa miejscowości, ale nowej placówki społecznej, których aby przybywało nam jaknajwięcej.

(es)

WIERSZYK

— na temacie aktualny —

Już i słowiczek śpiewa coraz rzadziej,
Już i wakacje rychło stukną letnie,
Dzieciątek dwoje za rączkę prowadzi
Ten, który dotąd całkiem żył bezdzietnie;
Już i truskawki moja żona smaży,
I reparują chodniki usilnie;
Deszcz przestał padać, słońeczko aż praży —
A pan Świdorski wciąż na służbie w Wilnie!

Już i Mickiewicz próchnieje nad rzeką,
U dam sukienki po same kolana,
Sianokos w pełni, do żniw niedaleko,
Reforma rolna z chłopca robi pana;
Został ministrem nasz pan wojewoda,
Niebawem wróci (wróżą nieomylnie),
Po trzykroć na dzień zmienia się pogoda —
A pan Świdorski jak jest tak jest w Wilnie!

Polsko-żydowskie stanęło przymierze,
Grabski Stanisław Wygodzkiego ścisła;
Rychło się „quorum” w magistracie zbierze,
Już podróżowały w sto procent letniska;
Nikt się już weksla nie martwi protestem,
Na lokatora już patrzy przychylnie
Gospodarz (czego sam ja świadkiem jestem) —
A pan Świdorski dotąd siedzi w Wilnie!

Już z władz centralnych odejdzą wyroku
Nasz pan kurator do Białegostoku.
Czyż naczelnika z sobą nie zabierze?
Na tę intencję zmówny trzy pacierze!
A zresztą — byłoby kompletnie żnośnie,
O co gotowiliśmy prosić usilnie;
Niech sam naczelnik jedzie gdzie pieprz rośnie,
A pan kurator niech zostanie w Wilnie!

J. K. Skierka.

Uwaga!!!

Ostatnie dni!!!

Loterii Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r.

która ciesząc się nadzwyczajnym powodzeniem ze względu na jej wzniosły cel, przy wyjątkowo korzystnych warunkach organizacji daje posiadaczom losów przy minimalnym ryzyku duże szanse wygranej

Wyszczególnienie ważniejszych fantów: 1 samochód ciężarowy, 2 samochody osobowe, 6 motocykli, 50 rowerów, 1 pianino, 1 garnit. mebli salonowych, 100 maszyn do szycia, 2000 kupon. pięt na koszule męskie i damskie, 1 bryczka i koń w zaprzęgu, 1 wóz i para koni w zaprzęgu, 1 młocarnia parowa, 200 kuponów towaru na ubrania, 200 pługów, radio, kosiarka i bardzo wiele innych cennych fantów.

CENA BILETU 3 ŻŁOTE.

Do nabycia: Milentowicz, Zawalna 47, księgarnia „Ignis”, Królewska 10g Zamkowej, księgarnia „Oświata”, Wielka 8, Krakowski, Wielka 49, skład apteczny Tyzenhauzowska 2, Sokołowski, Słowackiego 20, „Dom Handlowy” W. Pohulanka 21, Pawłowska, Witoldowa 45, cukiernia „Turan” Mickiewicza 44, Spółdzielnia Kalwaryjska 2, Sklep win i wódek Kalwaryjska 55, Sklep tytoń. „Markus” Mickiewicza 10. Szczegóły podaje od 10—13 i 15—18-ej godz. Zarząd na Wileńszczyźnie. Wilno, Biskupia 11 pok. 10, pokoje umeb. „PLAŻ” Upoważniony przez Dyrekcję Loterii Wł. Radzyński. Ciągnięcie 15-go lipca 1925 r.

OGŁOSZENIE.

Klinika Chirurgiczna U. S. B. zawiadamia, że z dniem 1 lipca b. r. wstrzymuje na okres wakacyjny przyjęcia chorych w ambulatorjum Klinicznym. O terminie ponownego otwarcia Kliniki będzie w swoim czasie ogłoszono.

Nie udał się obiad — co dać zjeść mężowi?
Wracasz późno z odwiedzin — jak przyrzadzić szybko kolację?
Gość zawitał niespodzianie — czym go przyjąć?
Bez kłopotu natychmiast zastawisz stół, doskonałą gorącą strawą, lub wykwinną zimną zakąską, gdy stałe w domu mieć będziesz wyroby

Fabryki Konserw Mięsnych T. A. Bydgoszcz

zastępstwo w Wilnie Tow. Handl. „KONSUMENT” w Wilnie Ostrobramska 5, Passaż Miejski 19.

!!!SEKRET MŁODOŚCI!!!

MYDŁO PIĘKNOŚCI

Nr. 774 Wildta

poleca

Sp. Akc. WILDT i S-ka.

w Warszawie.

KAPELUSZE

męskie. Filc i słomk. od Żł. 6.50

E. MIESZKOWSKI

MICKIEWICZA 22.

Choroby przewodów moczowych, żółciowych i wątroby, dyspepsja, artretyzm i reumatyzm

leczy radykalnie

woda oryginalna

VICHY-ÉTAT

CELESTINS, HOPITAL, GRANDE-GRILLE

oraz tabletki (comprimés), pastylki i sole VICHY-ÉTAT.

żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

URODZONA OBYWATELKA FRANCUSKA

N. SZEPOWALNIKOWA

zakłada w miesiącu wrześniu r. b. w śródmieściu

Francuski ogród freblowski

(młodsze i starsze grupy), przy nim klasa przygotowawcza z wykładem języka polskiego według programów gimnazjów polskich

Informacje udziela się i przyjmują się podania w mieszkaniu przy ul. Filareckiej 8 w lokalu francuskiej pensji letniej m-me Szepowalnikowej od 10 rano do 2 p-p. i od 3 — 5 wiecz. ul. A. Mickiewicza Nr. 17 m. 5 u m-le Matylda Szarzon.

KRONIKA

ŚRODA
Dziś
Przen. Kłwi
Jutro
Nawiedz N.M.

Wsch. st. o g. 3 m. 20.
Zach. st. o g. 7 m. 50.

WILEŃSKA

—(s) **Posiedzenie komisji rozjemczych.** W dniu 14 b. m. odbędzie się w Lidzie posiedzenie komisji rozjemczej do spraw rolnych w celu zawarcia umowy zbiorowej obowiązującej dla powiatów Nieszwieskiego, Stołpeckiego, Wołczyńskiego i Baranowieckiego. Wyżej wspomniane cztery powiaty dotychczas są jedynymi powiatami w Polsce w których nie została dotychczas zawarta umowa zbiorowa.

— **Prace nad planem sieci szkolnej.** Przeprowadzony w pierwszych dniach stycznia przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego na terenie Województwa przy pomocy 500 przeszło nauczycieli spis dzieci (od 2-go do 13-roku życia) jest obecnie wykończony w inspektoratach szkolnych i przesyłany do Kuratorium. Jednocześnie ze spisem była wykonana korekta map. Były to prace wstępne do zaprojektowania normalnej sieci szkolnej, t. j. wyznaczenia najdogodniejszych punktów, gdzie ma być zorganizowana i pobudowana szkoła powszechna o stopniu organizacyjnym, liczbie klas i nauczycieli w zależności od liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego, zam. w promieniu 3 kilom. Akcją tą władze szkolne starały się zainteresować miejscowe czynniki społeczne i całą ludność przez nauczycielstwo, co też z bardzo mielnymi wyjątkami najzupełniej się powiodło. W celu zaznajomienia się ze stanowiskiem tej pracy Kuratorium, przybyli do Wilna w dniu 27 VI p. Tenelski, naczelnik wydz. budowlanego M-stw W. R. i O. P. i p. Falski, autor kilku wydanych przez M-stwo prac z tej dziedziny.

—(i) **Aresztowanie redaktora „Iskry.”** Dnia 23 czerwca aresztowano w Wilnie redaktora gazety białoruskiej „Iskra” Michała Hiermanowicza. Z zupełnie oficjalnego źródła otrzymaliśmy informację, że aresztowanie to stoi w związku z likwidacją białoruskich band dywersyjnych w jęgnem z sąsiednich województw.

—(s) **Pierwsza pomoc Magistracka.** Jako pierwszą swą pomoc dla kuchni dla bezrobotnych magistrat wyasygnował 2000 złotych. Prócz tego magistrat, jako pomoc na miesiąc lipiec, wydał kuchni ludowej 1000 złotych.

—(s) **Konferencja w sprawie dozoru sanitarnego.** W piątek 3 b. m. odbędzie się w Magistracie konferencja poświęcona sprawie dozoru sanitarnego.

—(s) **Ceny w Wilnie w dniu 30 b. m.** Chleb biały—58 gr., stół—53, razowy — 42 gr. Mąka 50

proc. pyłowa — 55 gr., 70 proc. stół—52 gr., razowa — 42 gr. Mięso wieprzowe — 2,20, cielęce — 1,40, baranina 2 zł., wołowe I gat. — 1,55, II gat. 1,10. Masło od 3—4 zł. Stół—2,40, kasza jęczmienna — 70 gr., gryczana — 90 gr. Ser — 120 gr. Mleko od 25—35 gr. litr, jaja 10 sz. — 90—100 gr. Za 100 kilo żyta—42 zł., jęczmień — 40 zł., owies—38 zł. Ziemiaki pud — 2 zł. Drzewo metr mieszane od 8—9 zł.

—(s) **Obecny stan bezrobocia.** Według statystycznych danych ogólna ilość bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowym urzędzie Pośrednictwa pracy na dzień 1 b. m. wyniosła 1750 osób. a wobec tego że w dniu 1 VI r. b. było 1845 bezrobotnych, zatem na miesiąc ubiegły ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 95 osób. Na poszczególne zawody pracy przypada m. innymi na przemysł metalowy 161 bezrobotnych, włókienniczy—24 bezrob. budownictwo—122 bezrob. niewykwalifikowanych—567 bezrob., służbę domową 195 i umysłowo pracujących 206 bezrob. Notuje się brak zarejestrowanych bezrobotnych fachowców (brukarzy i t. p.).

—(s) **Konferencja kierowników szkół powszechnych.** Dziś odbędzie się w gminach kuratorium pod przewodnictwem p. Kuratora, konferencja kierowników szkół powszechnych m. Wilna, podczas której będą omawiane sprawy wychowania młodzieży szkolnej.

—(s) **Sensacja szkolna.** Dwa dzienniki wychodzące w Wilnie podały w niedzielę wiadomości o planowanym „zamachu” w szkole Nr. 24, mocno upiększone fantazją reportażową. Naprawdę nie było „zamachu”, „bomb”, ani też bibuty komunistycznej. Sensacyjna forma wiadomości wywołała oburzenie w sferach nauczycielskich, które będzie miało skutki. Prawda o „zamachu” przedstawia się w sposób następujący:

Dwaj uczniowie V oddziału szkoły powszechnej Nr. 24 — X. lat 15 i Y. lat 16 w chwili rozgorzyczenia z powodu otrzymanych złych stopni projektowali napisać do swej nauczycielki p. Z. list anonimowy, w którym mieli grozić, że o ile „pani nauczycielka nie zmieni się” do nich, to ją pobiją a nawet zabiją. Policja aresztowała chłopców którzy podczas badania rozplakali się i do wszystkiego się przyznali. Następnie, podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniach aresztowanych broni nie znaleziono, natomiast znaleziono broń w mieszkaniu ich kolegi i ucznia tejże szkoły K., a stanowiła ona własność brata K., sierżanta, i leżała na swem zwykłym miejscu, nie zaś w sieniaku.

Po spisaniu protokołu policja oddała „zamachowców” z powrotem pod opiekę rodziców. O znalezieniu różnej bibuty komunistycznej, bomb, książek komunistycznych ze stemplami jakiejś organizacji komunistycznej

nie może być i mowy, gdyż takich nie było.

Jak widzimy, chodzi tu o zwykłą dziecinadę, której ze względów pedagogicznych nie należało nadawać rozgłosu.

—(y) **Tradycyjny odpust.** W tym roku tak samo w dawnych czasach odbył się z okazji święta św. Piotra i Pawła odpust przy kościele ich imienia na placu i wzdłuż ulicy Antokolskiej.

W odpuscie tym wzięły udział jak zwykle niezliczone tłumy publiczności przybyłej ze wszystkich zakątków ziem Wileńskiej. W tym roku rzuciły się przedewszystkiem w oczy plótka i wszelkiego rodzaju wyroby tkackie. Popłył jednak na te arcydzieła naszej sztuki ludowej z powodu ogólnego kryzysu, a może po części niepogody był bardzo mały. Wierściani żalili się że napróżno ponieśli tyle zabiegów, gdyż amatorzy na ich wyroby „z miasta” niedopisali. Wogóle szyki tej ładnej atrakcji nie tyle może pobożnego ile ciekawego widoku miasta i ludu popsuł deszcz. Najwięcej ucierpiał na tem stragany spożywcze. Krucheobwaszanki smogonkie zamieniały się pod wpływem deszczu na masę, mogącą się przydać kucharzom do kotletów, a karmelki „krajowe” puściły swój szalony kolor.

— **Przedszkole im. Sz. Konarskiego.** Dowiadujemy się z pewnych źródeł, że przedszkole (trebel) im. Sz. Konarskiego, mieszczące się dotychczas pod jednym dachem ze szkołą powszechną tegoż imienia, z początkiem następnego szkolnego roku przeniesieniem zostanie do oddzielnego lokalu w centrum miasta i rozszerzone dodaniem kilku oddziałów systematycznej nauki.

Przedszkole to istnieje w Wilnie od lat kilkunastu, zreorganizowane ponownie w szkole o typie przygotowawczym bezwątpienia będzie powitane przez społeczeństwo wileńskie z radością, gdyż szkoły takiej Wilno potrzebuje, zwłaszcza że kierownictwo jej w dalszym ciągu spocznie w rękach cenionej i znanej społeczeństwu ze swej pracy i kierunku p. Stefani Swidowej.

TEATRY I MUZYKA.

— „**Żołnierz królowej Madagaskaru.**” Wczoraj w Teatrze Polskim wystawiono premierę świetnej krotechwilii Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru” w nowej inscenizacji i pomysłowej reżyserji K. Wyrwicza. Akt drugi (podczas próby w Teatrze) dał pole do popisów choreograficznych zespołowi baletowemu z udziałem uroczych siostr Kożeniewskich. P. Jaroszewska, grająca rolę główną w tej krotechwilii, zachwyca nie tylko swą grą, ale również tańcem i śpiewem. Cała galeria typów z przystawionym „Mazurkiewiczem — bój się Boga” daje wielkie pole naszym artystom do stworzenia ciekawych postaci, jakby żywym wyjętymi z pamiętników Kostrzewskiego. Dziś „Żołnierz królowej Madagaskaru”. — „**Noc Bachusowa.**” Teatr Letni od kilku dni bywa szczerze zapelniony na pięknej operetce „Noc Bachusowa”, w której W. Kawecka ma ogromne pole do popisów, zarówno wokalnego, jak i inżynijnej gry. Dzielnie jej sekunduje p. Z. Kosińska, która z swym partnerem Bruszkiewiczem tworzą żywą i niezmiernie komiczną parę. K. Kr.



SZCZURY i MYSZY
tępi znana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu
Pasta A. Zalewskiego
w Rawie Mazowieckiej,
Uwagi: Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa. Zamówienia wysyła się pocztą za zaliczeniem. Ządać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

głowski, jak Neron wygląda portretowo, a swe poważne arje śpiewa z właściwym talentem. Dziś i jutro „Noc bachusowa”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— [y] **Znowu proklamacje bolszewickie.** Wczoraj na Zwierzynicy w obrębie I posterunku P. P. znaleziono pięć proklamacji komunistycznych w językach polskim i rosyjskim.

— **Nagły zgon.** Dn. 29 ub. m. w hotelu „Lalja” nagle zmarł urzędnik Konstanty Silewicz, który przyjechał z miasteczka Raczki. Przyczyna śmierci narazie nie ustalona. Dochodzenie w toku.

— **Oszustwo.** Dn. 29 ub. m. na ulicy Sadowej podczas kupna złotego pierścienia został oszukany przybyły z Warszawy Bronisław Koziółkiewicz, któremu sprzedano zamiast złota miedź.

— **Opór policji.** Policja zatrzymała Antoniego Rubinę (Pożarowa 5), który będąc w stanie nietrzeźwym usiłował rozbroić posterunkowego Zygmunta Mleczarkę.

— **Tragedja uczennicy.** Dn. 29 ub. m. usiłowała rzucić się z mostu Zwierzynieckiego do Wilji 19 letnia Józefa Cukieliczówna (Szkaplerna 22). Desperatkę uratował posterunkowy Lawrynowicz. Przyczyna samobójstwa wydalenie ze szkoły.

— **Kradzieże.** Z klubu Stowarzyszenia urzędników państwowych (Dąbrowskiego 5) skradziono kule bilardowe, oraz karty wartości 2 pół tys. złot.

Józefie Mickiewiczównie (Popławska 6) skradziono 100 złot.

Z KRAJU.

— **Tajemnicze pociski.** Przed kilku dniami robotnicy kolejowi, układając tor w pobliżu Nowej Wilejki—odkopali cztery pociski, zniszczone zewnętrznie stan pocisków wskazuje — że pochodzą one prawdopodobnie z czasów wojny światowej. Komenda powiatowa policji zwróciła się do K. O. W. w Wilnie z prośbą o delegowanie rzeczoznawcy dla dokonania ekspertyzy i ewentualnego zniszczenia wspomnianych pocisków — zdeponowanych na posterunku policji w Wilejce. [y]

— **Niefortunny przemysłnik.** W dniu 22 b. m. w lesie około wsi Pierciupie, gm. Olkienickiej przodow. Grzeszkowiak Ignacy zatrzymał Antoniego Kaziukonisa, który usiłował przemycić prawdopodobnie zarębnicę 24 kg, 300 gram. sacharyny, 21 kg. 500 gram. tytoniu oraz kilkadziesiąt książek w językach angielskim, francuskim, rosyjskim, niemieckim, litew-

PRO PATRIA
organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich.
Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdobycze myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej.
Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3.
Tel. 40—39. P. K. O. Nr. 8801. Pien. zł. 3 kwartalnie.

KORZYSTAJCIE z OKAZJI!!!
Na podstawie polecenia sprzedaje się bardzo tanio: Salon, jadalnia i sypialnia, różne meble, naczynia, brzoza i gobeliny. Dowiedzieć się w magazynie „Wejsbord i Berensztejn”, ul. Tocka 9.

skim i żydowskim. Zatrzymany Kaziukonis zeznał, że do przewiezienia tego „towaru” został wynajęty przez 2-ch żydów, którzy mieli czekać na niego we wsi Popiszki, gm. Rudzińskiej. Zatrzymanego wraz z całym bagażem przekazano sądziemu śledczemu na pow. W. Trocki. [y]

Nowości wydawnicze.

— „**Przyroda i Technika**”, miesięcznik lwowski poświęcony naukom przyrodniczym i ich zastosowaniu. Zeszyt 6-ty, tuż ilustrowany. Dr. Zierhoffer: Skotupa ziemi i nosta zja. inż. Szajnok: Hydrotori, inż. Wstępek: Krowój hutnictwo żelaza etc. Doskonałe pismo dla starszej młodzieży szkolnej oraz nauczycielstwa.

— **„Ilustracja”** (№ 26) zwraca szczególniej uwagę oblicie ilustrowanym opisem wspaniałej rezydencji Czartoryskiej, Gołuchowa w Wielkopolsce.

— **W „Światowidzie”** (№ 26) wśród stęku różnych ilustracji oglądamy ministra-Ratajskiego zdającego urządowanie swemu następcy, ministrowi Raczkiewiczowi.

— **„Świat”** (№ 25). Wywiad z ministrem Janickim o stanie rolnictwa w Polsce. Cały szereg wizerunków wybitnych u nas działaczy na polu rolnictwa.

List do Redakcji.

Szanowna Redakcjo!
W nr. 141 „Słowa” na str. 4 pod rubryką Z Sądów zamieszczono wzmiankę o zabójstwie popełnionem przez Michniewicza i Wilkiewicza. Jako obrońca z urzędu obu oskarżonych prostuję niniejszym niedokładność tej wzmianki, mianowicie: żadnych dowodów, jakoby zabity był żołnierzem w sprawie niema, nie jest ustalonym, aby żołnierz rzekomy zamiaru rabunku konia zaniechał.

Sprostowanie niniejsze składam z tego powodu, że zupełnie niezasłużenie oskarżeni Michniewicz i Wilkiewicz zostali w prasie skompromitowani.

Z poważaniem W. Miedzanowski.
Wilno 25 czerwca 1925 r.

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Dłużników Banku Ziemskiego i Tulskiego

wzywa Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna na zebranie dnia 5 lipca o godz. 6-ej wieczorem do sali Krengla (Klub Przemysłowców Kresowych) przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4.

Wobec tego, iż sprawa przerachowania długów hipotecznych długo i krótko terminowych ma ostatecznie być załatwioną w dniach najbliższych, przybycie osób zainteresowanych na zebranie jest niezbędnem. Informację udziela Biuro Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna, ul. Zawalna Nr. 1 m. 2 w godz. od 5-ej do 7-ej wieczorem.

Zarząd.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO
ZWIĄZKU ZIEMIEN
ZAWALNA 1 telefon biura 1—47; BOCZNICY 4—62.
POLECA:
OWIES
ŻYTO
MAKĘ żytnią i pszenną
SŁONINĘ
CUKIER
SÓL

RIPOLIN jest najwydatniejszą i najpiękniejszą farbą emaljową do wazien i t.p. Wilno, Szklana Nr. 8.
Przedstawiciel **Ch. Fajmuszewicz**, 2-ga

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE”
Kwaszelnia 23. (M. Stefańska)
Egz. od 1906 r.
DRUKARNIA OBFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNY ROTACYJNA
PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH
CENY UMIARKOWANE

Studentka poszukuje kondycji. Warszawa, Chmielna 7—2 Z. R.
ALEKSANDER KAPŁAN POWRÓCIŁ.
Zawalna 47, od 5—7 wiecz.
Akuszerka **W. Smałowska** przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

J. Arkina Wileńska 32 i św. Janka 6
Otrzymano przyrzady do łowienia ryb.
Mieszkanie w samym centrum miasta składające się z 5 pokoi ze wszelk. wygodami do sprzedania z całkowitem umeblowaniem lub bez takowego. Wiadom. w Burze ogłosz. S. Jutana, Niemiecka 4, tel. 222.
Poszukuję w centrum miasta mieszkanie z 2—3 pokojami z kuchnią. Cena obojętna. Oferty sub. „M” nads. do Biuro Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, Telet. 222.
Fortepian do sprzedania Kasztanowa Nr. 7 m. 1, widzieć można od godziny 5 do 7.
Mieszkanie 7 pokoi z wygodami zaraz do wynajęcia lub zamiany na 4—5 pokoi w centrum. Adres: Antokolska 54 m. 4 I piętro od g. 3—6 pp.

Domy i place w różnych dzielnicach Wilna do sprzedania posiada
Dom H.-K. „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9—05.
Majątki ziemskie większe i mniejsze, ośrodki majątków, parcele na dużym wyborze na różne ceny. Przystępnie! Dom H.-K. „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon. 9—05.

MIESZKANIA większe i mniejsze z wygodami, ze stajniami poszukuje je i odnajmuje je
Dom Hand.-Komis. „ZACHĘTA” Portowa 6-d. TEL. 19—05.

Do sprzedania auto na 6 miejsc „Berliet”. Wiadomości: ul. Ostrobramska 20 m. 7.

Letnisko w majątku z całkowitem utrzymaniem, w miejscowości zdrowej i suchej, pożądanego w pobliżu Wilna. Oferty z cenami urzym. dorosłych i dzieci. Antokolska 24-a m. 2.

DO SIEWU jęczmień zimowy oryginalny Mikulicki który w roku 1924 zwyciężył wysokością plonu i odpornością na wymarzanie wszystkie odmiany w stacji doświadczalnej w Koscielcu (Gazeta Rolnicza Nr. 37 1924 r.) dostarcza w miarę posiadanych zapasów **SYNDYKAT ROLNICZY S. A. w Krakowie ODDZIAŁ we LWOWIE** pl. Marjacki 10 który objął wyłączne zastępstwo sprzedaży wszystkich zbóż rodow. dowej hodowli zbóż Jerzego Turnaua w Mikulicach. Prospekt i warunki sprzedaży na żądanie.

OPUŚCIŁ PRASĘ SZKOŁNICTWA Ziemi Wileńskiej
Zawiera najświeższe dane z dziedziny szkolnictwa w Wileńszczyźnie i obraznie całokształt pracy oświatowej w latach 1919—1925.
DO NABYCIA WSZĘDZIE. CENA 2 ZŁOTE.